

## Pochwała cytatów i cytowania

(Dokończenie ze strony 11)

rozwoj istotnej części literatury (w znacznie mniejszym stopniu dotyczy to beletrystyki, gdyż w jej przypadku o wiele ważniejsi są nowi, niezwykli bohaterowie i ich zaskakujące przygody, wymyślone światy będące miejscami akcji, zastosowanie nie znanych dotąd technik narracji itd).

\*\*\*

Czymś miłym, satysfakcjonującym, ale i nobilitującym, jest, moim zdaniem, prezentacja własnych przemyśleń obok złotych myśli uznanych autorów. Zwłaszcza jeśli należą oni do grona ulubieńców, z rozmaitych powodów, tego, kto przytacza ich poglądy. Choć w przypadku tych, których życie zakończyło się, nie wiemy czy byłiby zawsze zadowoleni z tego w jakim celu cytaty z ich utworów zostały zaprezentowane / użyte. Mogliby bowiem mieć, chociażby, pretensje, że ci, którzy ich zacytowali, nie uwzględnili kontekstu, z którego owe wyimki pochodzą. A w wyniku takich zaniedbań, celowych bądź wynikających z braku dostępu do ich tekstów, przyszło im firmować poglądy, z którymi nigdy nie utożsamiali się bądź były one im nieznane. No ale oni, jak też, w myśl porzekadła, dzieci i ryby, głosu nie mają; przynajmniej na tym świecie. Może czekają na okazję... Ale nim ta nadejdzie, warto przytoczyć następujący wyimek z *O aniołach* Andrei Pleśu (mając na uwadze myśl zawartą w tym tytacie zaznaczę, że *O aniołach* przeczytałem):

„Rozpowszechnioną formą niedouczenia jest wyświechtany cytat. Są tacy, którzy nie czytali Błagi, ale wiedzą, że „wieczność narodziła się na wsi”, nie czytali Kanta, ale znają słynne „niebo gwiaździste nade mną, a prawo moralne we mnie” itd.”.

Czy Andreia Pleśu nie jest jednak, aby zanadto zasadniczy? Oczywiście dobrze byłoby znać teksty, z których pochodzą myśli, które wpleliśmy do swych utworów bądź wypowiedzi. Ale nie sposób przecież przeczytać wszystkiego (zresztą czy warto, nawet gdyby było to możliwe?). A bardzo często cytaty stanowią światy same w sobie. Powinny być jednak użyte w znaczeniu, jakie nadali im ich autorzy. Przykładem tego, co może sprawić wyrwanie jakiejś myśli z kontekstu, jest słynne Nietzscheańskie zdanie: „Bóg umarł”. Tych słów Friedrich Nietzsche nie wypowiedział z trumfem. Ale wprost przeciwnie – z

trwogą! Lecz o tej trwodze mało kto chce pamiętać, nie jest ona wygodna. Burzy bowiem obraz owego filozofa jako, niemal, zabójcy Boga!

\*\*\*

Można oczywiście przyjąć, że po okresie pisarskiego terminowania, które może także charakteryzować się podbudowywaniem cudzymi argumentami własnych poglądów, których nie jest się do końca pewnym, winien przyjść czas, aby z tym skończyć. To znaczy uznać, że egzamin mistrzowski został zdany i nie wzywać już na pomoc mistrza/mistrzów, u których się dotąd świadomie zadłużało. Jest jednak takie oto „ale”, o którym była zresztą już mowa, i to nie raz: rozwój kultury, w tym literatury, to suma dokonań poprzedników. Rzecz polega więc na tym, aby do owej sumy dodać Coś własnego! A cytowanie innych, jak też bycie cytowanym, jest jedną z możliwych form uczestniczenia w tym dodawaniu, które ma stałe miejsce. Tylko tym i Aż tym!

Dariusz Pawlicki

### List od Pikula

(Dokończenie ze strony 20)

wersjami żywota, jakie mogły mu się przytrafić. Mógł być kiedyś budowniczym piramid, pańszczyźnianym chłopem, żołnierzem, który bierze na muszkę innego żołnierza. Ale w sumie jego tomik jest podziękowaniem Bogu: jestem w sumie, Panie, zadowolony, dziękuję Ci, Panie. Nie narzeka na życie. Nie będzie jak Larkin poetą rozpaczy. Jest pięknym propagatorem istnienia. I szczęścia. Co? Nie ma szczęścia? A co wy mówicie, prawie krzyczy swoimi wierszami Baran. Nie widzicie szczęścia? Ono jest. Tylko w czapce niewidce. Ściągnijcie czapkę niewidkę. Wtedy zobaczycie, że życie bywa też piękne. Epikurejczycy, wróćmy do nich na chwilę, pragnęli jednego. By suma szczęścia była większa od sumy nieszczęścia.

Zacytujmy na koniec dwa symptomatyczne wiersze z tego zbioru:

*Szczęście w czapce niewidce*

*Ciesz się Baranie z tego co masz  
Nie wyczekuj stale  
Wielkiej wygranej  
Za horyzontem(...)*

*Szczęście  
Chodzi zwykle  
W czapce niewidce codzienności*

*DIALOG PESYMISTY Z OPTYMISTĄ  
PODSŁYSZANY POD KROPLÓWKĄ*

*– przecież pan wie  
że ta kropłówka to tylko  
przedłużanie agonii*

*wcześniej czy później i tak  
I trafi każdego szlag*

*– a jednak dobrze  
pożyć choć parę dni dobrze*

*czy pan wie  
drogi panie  
że dla jętki jednodniówki  
dzień to cała wieczność*

Jerzy Marian Pikul



Józef Baran, „Szczęście w czapce niewidce”. Wydawnictwo Zysk i S-KA, Poznań 2015, s. 158.



Gazeta Kulturalna Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka – miesięcznik

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543

e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — Andrzej Dębowski.

Współpraca: Józef Baran, Emil Biela, Tadeusz Czemiawski, Małgorzata Dębowska, prof. Igancy S. Fiut, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Iwosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszowska, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.